GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 127. — 25. października 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Jak we wszystkich stolicach prowincyjnych monarchii, tak też i w Medyjolanie, Wenecyi, Tryjeście i t. d. obchodzono w d. 4. paźd. wzniosłą uroczystość imienin N. Cesarza i Króla przy powszechnéj radości i wyrażeniu szczérych uczuć miłości i przychylności do uwielbianego, ojcowskiego Monarchy, uroczystém nabożeństwem, w obecności licznie zebranych mieszkańców klass wszystkich, i chwalebnémi czynnościami stosownie do wzniosłego przedmiotu téj uroczystości. W Medyjolanie, pod przewodnictwem gubernatora hrabi Hartig, rozdawano nagrody, przeznaczone z hojności monarszéj dla rolnictwa i przemysłu krajowego. Uroczysty obrzęd, na którym znajdowały się władze cywilne, wojskowe i duchowne, i członkowie c. k. instytutu, jakoteż komissyi, wezwani do rozpoznania i osądzenia przedmiotów przemysłu, zagaił profesor jx. Configliachi, członek pomienionego akademicznego ciała, mową, w któréj wykazał wewnętrzne stosunki umiejętności i sztuk, i ich wzajemną działalność między sobą, poczém sekretarz instytutu odczytał opisanie rozmaitych przedmiotów, osądzonych za godne nagrody i wezwał osoby, którym takowe miano rozdać, a które odebrały z rąk gubernatora medale i ściągające się do tego patenta.

Gazetta di Milano z d. 12. paźdz. donosi: W okolicy Soma i Gallarate odbywały się w d. 5. do 10. zwyczajne jesienne obroty wojskowe, do których należała większa część stojącego w Lombardyi wojska. Obroty te zwabiły ze wszystkich części kraju mnóstwo widzów, podziwiających się wzorowym obrotom i wybornéj postawie wójsk. Po ukończonych teraz obrotach zwinięty jest obóz pod Soma, a wojska powróciły na swoje leże. Wielkie obroty wójsk, rozłożonych w prowincyjach weneckich rozpoczną się w d 23. paźdz. pod Montechiari, w d. 26. ukończą się, poczém stojące tamże wojsko uda się także na swoje leże.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 20. września d. s. —

Ukazy rządzącego senatu. 1) 9. września r. b. (Z ogólnego zgromadzenia trzech piérwszych departamentów.) Z ogłoszeniem zdania rady państwa, zatwierdzonego przez n. pana w d. 14. sierpnia b. r., którém postanowiono w treści co następuje: 1) Wszelkie prywatne osoby, w gubernijach od Polski przyłączonych, które mają w swych ręku kapitały, należące katolickim i grecko-unickim kościołom, klasztorom, lub zależnym od nich zakładom, i zabezpieczone na dobrach nieruchomych, i które nie chcą dłużéj ich u siebie trzymać, powinny oznajmić o tém 6ciu miesiącami piérwéj właściwéj zwierzchności klasztoru lub zakładu, która obmyśli tymczasem środki umieszczenia ich nadal; w naznaczonym zaś czasie, czyli po upływie terminu, osoby te mają złożyć takowe summy w tych koniecznie sądownictwach, w których akta nie były przyznane lub zajawione. 2) O takowych obwieszczeniach dłużników władze duchowne lub przełożone nad zakładami mają niezwłocznie donosić głównemu zarządowi spraw duchownych obcych wyznań, z wyrażeniem: czy mają możność, i jaką mianowicie, umieszczenia zwracanego kapitału na wyższym, niż bankowy, procencie, i z należytém zabezpieczeniem; lub też, czy w braku onego uznają za lepsze, umieścić w banku pożyczkowym państwa. 3) Sądownictwa, w których tym sposobem złożone będą kapitały, mają je niezwłocznie przedstawić do rządów gubernijalnych, dla odesłania do banku pożyczkowego, na procent ustanowiony dla wszystkich w ogóle wierzycieli, podług ustaw bankowych, i dla doniesienia spółcześnie ministerstwu spraw wewnętrznych; małe zaś summy, nie wynoszące 1000 rubli srebrnych, mają być odsyłane nie do banków, lecz do urzędów powszechnéj opieki, również na prawny procent. 4) Po odesłaniu kapitałów do banku lub wspomnionych urzędów opieki, władze duchowne, w razie upatrzenia korzystniejszego ich umieszczenia w ręku osób prywatnych, nie

mogą inaczéj tego przedsiębrać, jak za pozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych. 5) Zapowiada się przytém całéj powszechności, iż jeżeliby jakikolwiek dłużnik katolickiego lub grecko-unickiego kościoła, lub klasztoru, albo też zależnych od nich zakładów, w wypłacie kapitału nie zastosował się do niniéjszych prawideł, wypłata takowa poczyta się za żadną i dług po dawnemu ną nim liczyć się będzie. — 2) Tegoż dnia. (Z tegoż ogólnego zgromadzenia.) Z ogłoszeniem zdania rady państwa, zatwierdzonego przez n. pana w d. 11. sierpnia, b. r., którém w rozwiązaniu pytania, wyniklego z przedstawienia tymczasowéj expedycyi rządu gubernialno-wileńskiego, postanowiono, że w sprawach, które się zaczęły przed wydaniem najłaskawszego manifestu 4. wrześ. 1326 r., kary za przechowywanie dezerterów wojskowych, mają być darowane winnym w takich tylko razach, kiedy wyroki, którémi były zasądzone, nie otrzymały jeszcze mocy prawa przed wydaniem takowego manifestu. — 3) 13. wrześna. (Z 1. oddz. 5 dep.) Z ogłoszeniem najsurowszéj nagany danéj członkom i sekretarzowi izby kryminalnéj ołonieckiéj, za niewypełnienie ukazów senatu. — 4) Tegoż dnia. (Z 1 dep.) o uznaniu kupca Gotliba Ulich hanowerskim konsulem w Lipawie. — 5) 14. b. m. (Z tegoż departamentu.) Z rozwiązaniem różnych pytań, tyczących się ustawy o wyborach szlacheckich. — 6) Tegoż dnia (Z ogólnego zgromadzenia 3ch piérwszych departamentów.) O rozciągnieniu ustawy 20. listopada 1826 na majstrów skarbowych, znajdujących się w prywatnych zakładach górniczych. — 7) Tegoż dnia. (Z tegoż ogóln. zgrom.) Z ogłoszeniem zdania rady państwa, zatwierdzonego przez n. p. w d. 11. sierpnia b. r., którém postanowiono: 1) Urzędnicy nie szlacheckiego rodu, którzy dosłużyli się stopnia radzcy honorowego, i potém otrzymali stopień assessora kollegijalnego nie w czasie służby, lecz przy uwolnieniu od niéj, nie mają być odtąd nadal uważani za dziedziczną szlachtę, lecz za osobistą; i 2) ci zaś, którzy otrzymali już tym sposobem stopień przed wydaniem niniéjszego postanowienia, pozostają przy prawach, jaki im stopień nadaje, a przeto mogą posiadać dobra z włościanami. — 8) Tegoż dnia. (Z tegoż ogóln. zgrom.) O urlopach dłuższych nad dni 28, dawanych urzędnikom jadącym na służbę do Gruzyi, obwodu kaukazkiego, prowincyi zakaukazkich, Syberyi i gubernii Ołonieckiéj. — 9) 17. b. m. (Z 1 dep.) Z zaleceniem izbom kryminalnym, aby w sądzeniu spraw o wycięcie przez prywatne osoby w lasach skarbowych drzew w większéj liczbie lub w innych miejscach, niż w biletach wyznaczone, kary za to postanowione nakładane były na te mianowicie osoby, na imię których wydane były od leśnych zwierzchności bilety.

Ameryka.

Do Londynu zawinął statek pocztowy z Buenos-Ayres i Rio-Janeiro. W Buenos-Ayres panowała spokojność. Montevideo niepokoiło stronnictwo, będące przeciwko prezydentowi Rivera, o którym jednakże mniemano, że utrzyma swoję władzę. I Rio-Janeiro było także niespokojne. Rejencyja podziękowała.

Portugalija.

Oto jest treść (namienionego w przeszłym numerze) listu pisanego na pokładzie statku parnego Confiance, pod d. 1. października: Wiedząc, że korespondent wacpana nie mógł mu jeszcze przesłać zupełnego raportu o potyczce w d. 29. zeszł. mies., chciałbym takowy skreślić, albowiem strawiłem cały dzień w bateryjach za liniją, najprzód w jednéj, gdzie się znajdował hr. Villaflor ze swoim sztabem jeneralnym, a potém w drugiéj, gdzie był obecny Dom Pedro ze swoim sztabem jeneralnym, tak że wszystkie wiadomości słyszałem, jakie adjutanci ze wszystkich punktów przynosili. Wojsko Dom Pedra oczekiwało powszechnie, że w d. 29. nastąpi wielki atak, ponieważ był to dzień S. Michała. Przez dwa dni wprzód było zupełnie jakby zawieszenie broni; nie strzélano ani rzucano bomb; lecz różne poruszenia w linijach nieprzyjacielskich okazywały, że się nieprzyjaciel do wielkiego ataku przysposabia. Noc z d. 28. na 29. była ciemna, i niebo obłokami okryte, a ze świtem padał deszcz ulewny. Wojsko Dom Pedra stało w gotowości i nieprzyjaciel skupił swoje siły przed liniją szańców, Anglikami i Francuzami osadzonych. Niebawem po świcie udérzył on gwałtownie, a przez zdradę pewnego właściciela winnicy blizko téj pozycyi — człowieka, który uchodził za stronnika Dom Pedra — mógł wielkie odnieść korzyści; człowiek ten wpuścił do swojéj winnicy ukrytym wchodem blizko 500 ludzi, którzy tak raptownie wpadli na Francuzów, innego podówczas broniących punktu, iż na krótki czas cokolwiek się cofnęli, dopóki nie zostali wsparci przez Portugalczyków ze strony Dom Pedra, poczém najwaleczniéj pędzili przed sobą nieprzyjaciela. Na tym tylko placu znaleziono blizko 70 zabitych Miguelistów. Około tego czasu udérzono także na batalijon Anglików. Z powo-

du stanowiska, jakie Anglicy zajmowali, niepodobna onym było odkryć nadzwyczajnéj siły, która na nich udérzyć zamyślała; blizko 5 do 6000 ludzi piechoty Miguelistów, wspiéranych dwoma działami i haubicą, zmusiły ich cokolwiek ustąpić, dopóki nie nadeszli do czworokątnego placu, otoczonego murem, właśnie przed ich barakami. Tu wszczął się okropny bój, w którym oficérowie angielscy strasznie ucierpieli; ludzie ich zmuszeni byli cofnąć się za wały najbliżéj miasta będące. Główna przyczyna tego był brak amunicyi, która na nieszczęście nie wystarczyła im jak tylko na kwadrans. Tu wsparci zostali trzema kompanijami strzelców portugalskich, dowodzonych przez trzech prywatnych — dwóch synów i synowca hrabi Ficulia, ponieważ oficér dowodzący był raniony. Tak tedy licząc 600 ludzi, tak silnie udérzyli na nieprzyjaciela, że zdobyli owe działa, haubicę, zabrali pewną liczbę jeńców i odparli go jeszcze za dawniéjszą jego pozycyją. Z tutéjszych linij trwał ogień prawie do 3. godziny z południa. Na niektórych punktach wspiérały bateryje Miguelistów ich odwrót, lecz mało poczyniły szkody. Przeciwnie bateryje Dom Pedra przedziwnie skutkowały, działały bowiem na każdy punkt, gdzie się tylko pokazał oddział Miguelistów. Bateryja Congregados wystrzeliła w tym dniu 129 ośmnastofuntowych, a 100 dziewięciofuntowych kul, tudzież 20 ośmnastofuntowych ładunków kartaczowych i 76 trzynastocalowych bomb. Około godz. 4téj począł się nieprzyjaciel cofać w skutek tęgiego ognia, sypanego ze wszystkich dział, które tylko można było przeciw jego skrzydłu sprowadzić. Niebawem potém ustał całkiem ogień. Niepodobna było obliczyć obustronnéj straty, gdy miasto opuszczałem; atoli podług wszystkich zeznań, które słyszałem, strata nieprzyjaciela wynosiła 1500 do 2000 w zabitych i ranionych, wraz z blizko 200 jeńcami. Stratę Dom Pedra liczono 300 do 400 ludzi, po większéj części rannych; najdotkliwsza jest strata w oficérach. Obadwa dowódzcy Anglików i Francuzów, pułkownik Hodges i hr. St. Legier zostali ranieni, obadwa w rękę, piérwszy lekko, drugi ciężko. Ponieważ osobiście znajdowałem się przy Dom Pedro, nie mogę dosyć wychwalić jego odwagi i zimnéj krwi, z którą wydawał wszystkie swoje rozkazy, chociaż we wszystkich rysach jego widać było natężenie, z jakiém oczekiwał końca walki. Gdyśmy w d. 30. z. m. o godz. 7. Oporto opuszczali, wszystko tam było spokojne. Prawie o mil 6 od Oporto mówiliśmy z Sartoriusem; miał całą flotę swoję zebraną, wraz z dwoma statkami parnémi, z których właśnie jeden wysadził na ląd pod Aveiro 500 ludzi świéżego wojska, przywiezionego z Anglii. Admirał zamyślał właśnie udérzyć na flotę Dom Miguela, która w d. 29. stała przed Vigo. Jeden z okrętów Dom Pedra — bryg 20. lipca — zabrał w d. 21. fregatę o 26 działach, płynącą z Goa do Lizbony i mającą blizko 30,000 f. s. Ponieważ została uszkodzoną, posłano ją do Gibraltaru, a osadę — blizko 230 ludzi — zaprowadzono do Oporto [1] (Podług uwiadomienia przybitego w Lloyds w Londynie, eskadra blokująca Dom Pedra zabrała na nowo pod Gueira pięć portugalskich kupieckich okrętów, które chciały płynąć do Lizbony.)

Francyja.

Moniteur z d. 11. b. m. (który Dostrzegacz Austryjacki w d. 19. odebrał przez nadzwyczajną sposobność) zawiéra królewskie rozporządzenie, mocą którego mianowane jest nowe ministeryjum. Członkami onegoż są: marszałek Soult, minister wojny, prezydent rady; Duc de Broglie, minister spraw zewnętrznych; pan Humann, minister skarbu, p. Thiers, minister spraw wewnętrznych; p. Guizot, minister publicznego oświecenia *); p. Barthe, minister sprawiedliwości i obrzędów; admirał de Rigny, minister marynarki; hrabia d'Argout, minister handlu. Izby zwołane są na d. 19. listopada.

Dostrzegacz Austryjacki mówi, że gazety paryzkie, zwyczajną drogą odebrane, dochodzą tylko do 10go października. Podówczas wiedziano w Paryżu, iż pan Dupin odrzucił przełożenia, mające na celu, aby wstąpił do ministeryjum. Wszelako w odpowiedzi, danéj adjutantowi marszałka Soult, miał zapewnić, że ministeryjum, wyjąwszy bardzo nieznaczne punkta, wspiérać będzie, i że nie przybędzie do Paryża przed końcem miesiąca.

Dziennik *Breton* wychodzący w Nantes donosi: Dotąd nié ma wiadomości o pobycie księżnéj Berry, i zapewniają, że wyjąwszy dwóch lub trzech powierników, najuleglejsi nawet stronnicy nie wiedzą, gdzie się teraz znajduje.

W Noirmoutiers uwięziono damę, mieniącą się być krawcową, i na zarzut jéj uczyniony, iż na kobiétę tego stanu za nadto mówi czystą francuzczyzną, oświadczyła, że stan swój tylko król. prokuratorowi odkryje.

---

*) Listy prywatne ze Strasburga (w Nrze. przeszłym Gazety naszéj) mylnie więc doniosły, że p. Guizot został ministrem spraw wewnętrznych, a p. Thiers ministrem publicznego oświecenia.

Tribune porównywa ucztę, wyprawioną panu Garnier Pagés w Lugdunie, z bankietém, danym na część panu Odillon Barrot w témże mieście, i z tąd, że na uczcie dla ostatniego znajdowało się tylko 500 gości, a na bankiecie dla pierwszego 2000, ten czyni wniosek, iż stronnictwo republikańskie jest popopularniéjsze, niżeli stronnictwo p. Odillon-Barrot.

Podług dzień. *Nouvelliste* zamyślał książę Talleyrand odjechać do Londynu w d. 9. października, gdzie obrady w sprawie holendersko-belgijskiéj wymagają jego obecności.

Podług tego samego dziennika potwierdziła się zupełnie wiadomość o zmianie ministeryjum w Hiszpanii. Goniec, który panu Zea Bormudez przywozi nominacyją na ministra spraw zewnętrznych, przejechał w d. 8. b. m. przez Paryż. Hr. Alcudia ma być mianowany hiszpańskim posłem w Londynie w miejcu pana Zea.

Szwajcaryja.

Sejm zwyczajny na 1832. ukończył się w d. 6. paźdz. Wprzód ułożono instrukcyje dla rządzącego kantonu, podług których otrzymuje takowy rozciągłe pełnomocnictwa dla dozoru wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Szwajcaryi, szczególniéj zaś uzbrojenia Związku. W razie niebezpieczeństwa ościennego, może sam potrzebną ilość wojska zebrać, mianować komendantów, lecz powinien natychmiast zwołać sejm. Również upoważniony jest zebrać wojsko dla utrzymania wewnętrznego porządku.

Szwecyja i Norwegija.

W dniu 2. października powrócił król do Sztokolmu z podróży do Norwegii.

W dniu 26. września, jak donoszą szwedzkie gazety, otworzony został kanał Gota; rozległa komunikacyja, idąca przez serce Szwecyi, nadaje bezpieczną żeglugę między morzem północném a wschodniém, wynosi 150 mil wodami środkowémi kraju, i ułatwia transport morzem do krajów nadbrzeżnych, niemniéj handel z resztą świata. Jego rozmiar tak jest znaczny, że statki o 9 1/2 stopy głębokości, a 23 stóp szérokości mogą na nim płynąć, i można przypuścić, że statkami parnémi na jeziorach zupełnie bezpiecznie będzie można w ośmiu dniach stanąć z morza północnego na wschodniém.

Niemcy.

Z Monachium donosi tameczna gazeta pod dniem 13. października: Podczas przedstawienia królowi greckiemu ciała dyplomatycznego przez nuncyjusza apostolskiego, miał tenże następującą mowę do jego królewskiéj mości:

»N. panie! Ciało dyplomatyczne pośpiesza złożyć w. k. mci pełne uszanowania hołdy i powinszowanie do wyniesienia twojego na tron Grecyi. Wybór twój, n. panie! jest przepowiednią szczęścia i pomyślności dla ludu, na którego władzcę jesteś powołany. Bogdajby opatrzność Boska zlała na w. k. mość w obfitéj pełności swoje błogosławieństwo; bogdajby ciebie tak długiém jak i szczęśliwém udarzyła panowaniem!«

»Te są życzenia, które ośmielamy się złożyć u podnóżka tronu w. k. mci; są one także życzeniami monarchów, których tu mamy zaszczyt reprezentować, a których dzisiaj być organami poczytujemy sobie za podwójną szczęśliwość.«

Król jmć raczył na to odpowiedzieć:

»Nie braknie mi nigdy na gorliwości i dobrych chęciach, abym się w miarę sił moich przyczyniał do pomyślności Grecyi. Wyznaję chętnie, iż trudném jest to zadanie, szczególniéj ze względu mojéj młodości i z powodu szczeréj mojéj przychylności do wiernego narodu, który opuścić powinienem; lecz uznając wzniosłość mojego powołania, które zdaje się mię przeznaczać, abym dał pomoc ludowi przez różne rodzaje nieszczęść uciśnionemu, nie sądzę, iżbym się opierał skinieniom opatrzności.«

Dokończenie traktatu względem ostatecznego załatwienia spraw greckich, zawartego w dniu 7. maja 1832 w Londynie, przerwanego w nrze. 125. g. n.

Art. 14. Król jmć bawarski ułatwi księciu Ottonowi środki, aby dla jego służby, jako króla Grecyi, zwerbować w Bawaryi korpus trzech tysięcy ludzi, który dla państwa greckiego uzbrojony i zapłacony, o ile być może jak najprędzéj tamże powinien być wysłany, aby zastąpił będące dotąd w Grecyi wojsko sprzymierzonych. Ostatnie pozostanie tamże do dyspozycyi króla Grecyi, dopóki pomieniony korpus nie przybędzie; po przybyciu owego korpusu do Grecyi, dopiéro namienione wojsko sprzymierzonych oddali się i całkiem opuści ziemię grecką.

Art. 15. Król jmć bawarski ułatwi równie księciu Ottonowi środki, aby osiągnąć współdziałanie pewnéj liczby oficérów bawarskich, którzy w Grecyi organizować będą wojsko narodowe.

Art. 16. O ile być może jak najprędzéj, po podpisaniu niniejszéj ugody, trzej radzcy, których król bawarski księciu Ottonowi przeznaczy, aby tworzyli rejencyją grecką, udadzą się do Grecyi, rozpoczną wykonanie praw rzeczonéj rejencyi, i przysposobią wszystko do przy-

jęcia władzcy, który ze swojéj strony jak najśpieszniéj popłynie do Grecyi.

Art. 17. Trzy mocarstwa, za wspólném oświadczeniem, oznajmią narodowi greckiemu wybór swój księcia Ottona bawarskiego na króla Grecyi, i rejencyi dadzą wszelką w ich mocy będącą pomoc.

Art. 18. Niniéjsza ugoda powinna być z obojéj strony ratyfikowana, a wymiana ratyfikacyj nastąpić w ciągu sześciu tygodni, lub jeźli można, wcześniéj w Londynie.

W dowód czego obustronni pełnomocnicy takową podpisali i pieczęci swoje wycisnęli.

Działo się w Londynie w dniu 7. maja roku zbawienia ośmset trzydziestego drugiego. (Podp.)

L. S. A. de Cetto sub spe rati. L. S. Tallęyrand. L. S. Palmerston. L. S. Lieven. L. S. Matuszewicz.

Przyjmujemy, ratyfikujemy i potwierdzamy tak naszém imieniem i jako opiekun naszego nieletniego, wielce ukochanego syna, księcia Fryderyka Ludwika Ottona Bawarskiego, niniéjszą ugodę, podług wszystkich w néj zawartych klauzul i warunków, przyrzekamy tak naszém jako też imieniem naszego rzeczonego syna, księcia Fryderyka Ludwika Ottona, takową we wszystkich punktach dopełnić i nic przeciw téjże nie czynić.

W dowód czego niniéjszy akt ratyfikacyi podpisaliśmy i kazaliśmy przycisnąć naszę królewską pieczęć.

Dań w Neapolu dnia 27. maja roku zbawienia 1832, naszego panowania 7go.

L. S. Ludwik.

Baron de Gise.

Gdy król jmć przyjął koronę grecką dla swojego drugorodnego syna, księcia Fryderyka Ludwika Ottona, królewicza bawarskiego, i wedle arty. VII. traktatu, zawartego tym celem w d. 7. maja b. r. z Francyją, Angliją i Rossyją w Londynie, w skutek środków przez te mocarstwa przedsięwziętych, jego król. mość od wszystkich dworów europejskich w charakterze króla Grecyi jest uznany; przeto raczył jego król. mość rozkazać, aby temu pomienionemu królewiczowi, od dnia niniéjszego uwiadomienia, i w Bawaryi oddawane były honory, połączone z godnością i tytułem króla; co się niniéjszém na rozkaz najwyższy dla wiadomości każdego i winnego podług tego zachowania się ogłasza.

W Monachium 5. paźdz. 1832. — Ministeryjum stanu domu król. i spraw zewnętrzn.

Baron de Gise. Braun.

Gdy podług artykułu IX. traktatu londyńskiego z dnia 7. maja, wieloletność króla Ottona Bawarskiego oznaczona do ukończenia lat dwudziestu, to jest: na 1. czerwca 1835, pod ten zaś czas nieletności i aż do owego okresu czasu prerogatywy najwyższéj władzy państwa w Grecyi powinny być w imieniu króla przez rejencyją wykonywane; przeto król jmć, jako ojciec i jako współumawiająca się strona owego traktatu, z mocy władzy artykułem X. tego traktatu sobie nadanéj, raczył nadzwyczajnymi komisarzami i członkami rejencyi greckiéj mianować:

1) Radzcę stanu i ministra stanu bez służby, szambelana i radzcę państwa, Józefa Ludwika hr. Armansperg.

2) Radzcę stanu i państwa, dra. Jérzego Ludwika de Maurer.

3) Król. podkomorzego i jenerał-majora, Karola Wilhelma de Heideck, zwanego Heidegger.

Do tych trzech członków rady rejencyjnéj, dla pomocy i użycia, jakotéż do zastępstwa na przypadek przeszkody jednego z tychże, dodał jeszcze:

4) Tajnego radzcę legacyi, kawalera Karola Abel.

W Monachium dnia 5. paźdz. 1832.

Król. bawarskie ministeryjum wojny wydało do komendantów różnych korpusów pod dniem 9. paźdz. reskrypt następujący: »Ministerstwo wojny. „W skutek traktatu państwa z dnia 7go maja b. r. powinien być z Bawarczyków zwerbowany korpus wojska dla służby króla Grecyi. Komendanci dywizyj i korpusów są niniéjszém wezwani, ogłosić podrządnym pułkom i oddziałom warunki, uczynione i wymagane przez Bawaryją i Grecyją po oficerach, podoficerach i szeregowych, którzy się do téj wyprawy zgłoszą.“

Wspomniona gazeta zawiéra co następuje: Kilka gazet francuzkich, a za niémi i powszechna gazeta augsburska z dnia 10. paźd. zawiérają listy z Nauplii lub z Napoli di Romania z dnia 23. sierpnia, obejmujące bardzo przeistoczone fakta. Ani Metara, ani Zaimi, jak owe pisma mówią, nie napadł zbrojno zgromadzenia narodowego, lecz żołniérze Chrysiota, domagając się zuchwale żołdu, ujęli podówczas kilku członków kongresu, aby ich zmusić do wypłacenia takowego. Przy nadejściu gońca bawarskiego, kapitana Trentini, została ta rzecz przez wdanie się rezydentów załatwiona, i kongres odroczył swoje posiedzenia aż do przybycia rejencyi.

Prusy.

Gazeta Berlińska Haudego i Spenuera z d. 10. października donosi: Należący do orszaku hr. Ponthieu przejeżdżali przez Berlin do Frank-

fortu nad Odrą: Książęta Polignac i Blacas, baron Damas, marg. Foréstier, jx. de Meligny i p. Barraud, nauczyciel hr. Chambord, dwóch młodych hrabiów Grammont, jjxx. Vauard i Bourdeville, kapitan Guignard i dr. Bougon.«

Lord Durham, wielki zachowawca pieczęci i nadzwyczajny poseł na ces. rossyjskim dworze, przybył z rodziną swoją przez Berlin, Frankfort nad Menem do Akwisgranu, i zabawiwszy kilka godzin, udał się przez Bruxellę do Londynu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
(Nieurzędowe.)

Lwów d. 22. października 1832. — Na targu dzisiéjszym było 124 wołów i 459 krów. Płacono za sztukę po 62—87 zr. 30 kr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11—15, łoju 1 1/4 — 2 kamieni.

(*Handels-Zeitung von und für Ungarn dnia* 10. *października* 1832.) — *Peszt d.* 9. *paźdz.* W tym tygodniu rozpoczyna się wszędzie w téj okolicy winobranie. Jakkolwiek niepomyślne były względem zbioru wina nadzieje z powodu nieprzyjaznéj, najczęściéj zimnéj pogody tego lata, piękne jednak i ciepłe dni jesienne wszystko naprawiły, i tuszą sobie, że rok ten tak co do ilości, jak gatunku wina, do średnich będzie należał.

Jarmark w Debreczynie miał źle wypaść. Z płodów krajowych miód znacznie się w cenie podniósł.

(*Preussische Handlungs-Zeitung d.* 11. *października* 1832.) *Berlin.* O zbiorze tegorocznym tytoniu nie wiele możemy donieść pomyślnego. Od lat 15 zbiór tegoroczny był najlichszy i pewnie o 1/4 mniéj wydał, jak roku przeszłego. Tytoniu w dobrym kolorze, zdatnego do ściskania w bale, bardzo jest mało, osobliwie nie masz listków na lice; wiele jest listów nasalétrowanych, wiele uszkodzonych od gradu, zgniłych od śniéci i zmarzłych. Słowem wszystek jest gatunku pstrego, który w ogólności na 3/4 ordynaryjnego i 1/4 dobrego podzielić można. Wypada zatém polecić oszczędne obchodzenie się, ile można, z dawnémi zapasami, i przy kupnie nowego tytoniu przezorny wybór z nie wielu dobrego, który znaleźć można.

—— *Królewiec d.* 4. *października.* O żyto do Danii i Norwegii wciąż jeszcze po trochę się pytają; pośledniego 114—115 funt. kupowano łaszt po 210—215 zł. pr., a za stare cięzkie żądają po 230—250 zł. pr. Właściciele nie bardzo są skłonni do zbycia go, ponieważ stare żyto koniecznie potrzebne będzie do mieszania go z nowém. Pszenica idzie licho; ostatnią razą spuszczono dosyć dobrą pstrokatą 125 funt. po 360 zł. pr.

—— *Szlask.* Ponieważ nie masz odbytu za morze, i ciągła walka stronnictw w Ameryce północnéj nie otwiéra do tego widoku, tkactwo płócien u nas coraz upada. Z powodu właśnie co zniesionego zakazu wprowadzania wełny z Polski rękodzielnie sukienne w małych miastach, które przez ów zakaz, długi czas trwający, niezmiernie ucierpiały, znowu sił nabrały.

(*Tygodnik Petersburski dnia* 30. *września.*) Kto przed kilku jeszcze laty zwiedzał Gdańsk i inne pruskie porty wschodnio-morskie, licząc i Królewiec aż do Memla, i ktoby je teraz odwiédził, słusznieby się zdziwił nad ciszą dziś tam panującą. Krótko mówiąc, tak rozległy dawniéj handel, prowadzony z tamtąd zbożem i innémi polskiémi płodami, upadł zupełnie, odkąd Ryga stała się wielkim ich składem. Sprawił to pruski systemat komor i polepszenie wewnątrz Rossyi dróg lądowych i wodnéj komunikacyi.

Stokolm d. 5. *października* 1832. Gubernatorowie prowincyi Norrbotten, Wesferbotten i Jemtland donieśli j. k. mości, że ich mieszkańcom głód zagraża dla niedostatku zboża, które od mrozu znacznie ucierpiało w miesiącu sierpniu. Król rozkazał zakupić dostateczną ilość pszenicy i żyta na koszt rządowy; połowa ma być nadesłaną jeszcze przed 24. b. m., druga zaś z nadchodzącą wiosną, ażeby zagrażającemu nieszczęściu wcześniéj zapobiédz. Oprócz tego j. k. mość przeznaczył 10,000 talarów bankowych dla biédnych mieszkańców prowincyi Norrbotten.

Paryż d. 1. *października* 1832. Ogłoszona w d. 30. września tabella zboża wykazuje cenę średnią zboża 19 fr. 44 cent. na całą Francyją. Cena ta w przeszłym miesiącu była 21 fr. 78 cent., a przed rokiem 23 fr. 24 cent. Zniżenie się ceny w przeszłym miesiącu było osobliwie wypadkiem targów trzeciéj i czwartéj klasy.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Das grosse Fest am Hofe, oder: Pauline*, dramat w 5 aktach.

Jutro: *Zampa, oder: Die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Teatr polski rozpocznie się d. 29. b. m. —

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.